№ 295. Środa 24. Grudnia 1862. Rok wydania 52.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4. zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Ofiary na pogorzelców.)

Na wsparcie dotkniętych pożarem mieszkańców *Bohorodczan* zebrano w drodze składki: W powiecie *Kałuskim* 20 zł, a w powiecie *Kossowskim* 3 zł. w. a.; zaś na pogorzelców w *Brodach* zebrał magistrat miasta *Czerniowiec* 10 zł. 24. c. w. a. Wszystkie te pieniądze zostały już odesłane na miejsce przeznaczenia.

Gminy *Terki*, *Polanki* i *Bukowiec* w obwodzie sanockim obowiązały się po wieczne czasy dla założenia spólnej szkoły parafialnej w Terkach, na gruncie ofiarowanym na to od właściciela dóbr objętości 815 sązni kwadratowych, który to grunt stanowi część parceli dominikalnej pod Nm. top. 659, wystawić stosowny budynek szkolny i utrzymywać zawsze w dobrym stanie, sprawiać potrzebne porządki szkolne, czuwać nad czystością szkoły, zrobywać w lasach dworskich i przystawiać do szkoły rocznie 12 niz. austr. sagów drzewa, które właścicielka wsi, Wna. Sabina Krajewska do końca życia swego zapewniła na opał szkoły, a w razie potrzeby sprawiać tyleż drzewa z własnych funduszów, a nakoniec każdoczesnemu nauczycielowi, który ma sprawować zarazem służbę diaka, płacić rocznie 39 zł. 6 c. w. a. gotówką, a w naturaliach dodawać $46^6/_8$ mierzyc zboża, z czego gmina Polanki ma dostarczać po $3^5/_8$ mierzyc żyta i jęczmienia, $6^2/_8$ mierzyc owsa i 10 zł. 50 c. w. a.; gmina Bukowiec po $4^3/_8$ mierzyc żyta i jęczmienia, $8^6/_8$ mierzyc owsa i 14 zł. 70 c. w. a., a nakoniec gmina Terki po $4^1/_8$ mierzyc żyta i jęczmienia, $8^4/_8$ mierzyc owsa i 13 zł. 86 c. w. a.

Oprócz tego zapewniła rzeczona właścicielka wsi na całe życie swoje dodatek do płacy nauczyciela w rocznej kwocie 5 zł. 15 c. w. a., i ofiarowała się sprawić do szkoły tablicę do pisania.

Okazaną temi ofiarami troskliwość o poparcie oświaty między ludem wiejskim podaje c. k. galicyjskie Namiestnictwo z wyrazem należytego uznania do wiadomości powszechnej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 23. grudnia. Mesaż prezydenta unii amerykańskiej, przy otwarciu kongresu w Washingtonie odczytany, nie zapowiada rychłego zakończenia toczącej się w łonie dawnej unii domowej wojny. Przeciwnie p. Lincoln proponuje kongresowi zawotowanie dwuletniego budżetu wojennego, podniesienie długu publicznego do ogromnej sumy dwóch miliardów dolarów, kiedy unia przed rozpoczęciem wojny obecnej żadnego długu nie miała, i budżet jej zwykle dość znaczną przewyżkę w kasach publicznych wykazywał. Łatwo ztąd pojąć, z jaką zaciętością, z jakiem wysileniem wojna się tam prowadzi. Jakoż strony walczące utrzymują blisko milion ludzi pod bronią, a pomimo tego wojna wlecze się bez widocznego rezultatu. Bo też wojsko i wodzowie jego świeżo tam improwizowani; żaden z nich w wojnie poprzednio nie był, ognia nieprzyjacielskiego nie widział. Jedyny wojownik M'Clellan, który w dawniejszym czasie w krótkiej wojnie z Meksykiem pod jenerałem Scott dowodził, świeżo ze służby państw północnych, przy dawnej unii obstających, wydalony został, posądzany o sympatye dla południowych odszczepieńców. Prócz tego przy republikańskiej niedołężnej formie rządu wkradły się w administracyę wojskową malwersacye na tak ogromny rozmiar, iż kilkunastu liwerantów wojskowych doszło w śród powszechnego zubożenia do kolosalnych majątków, kiedy wojskom w obozach stojącym, na wszystkich potrzebach zbywało. Słowem widać ze wszystkiego wielką w rządzie tamtejszym nieudolność, w wyborach zaś, które rządzących powołują, widać panujące intrygi a nawet i częste gwałty, tak iż śmiało twierdzić można, że państwo w ten sposób rządzone, żadną miarą nie utrzymałoby niepodległości swojej, gdyby go ogromna odległość i ocean cały od monarchii europejskich, zatargi z niemi mieć mogących, nie rozdzielały. Jedno w wojnie tej zadziwiać nas może, to owa wytrwałość, ów upór, z jakim państwa północne obstają przy chęci spojenia na powrót dawnej unii, a raczej podbicia państw południowych, z równą zaciętością ku oderwaniu się dążących. Pomimo licznych klęsk wojennych i ciągłego niepowodzenia, opinia publiczna w stanach północnych przemawia zawsze jeszcze za dalszem energicznem prowadzeniem wojny, nie przypuszczając zgody z południowcami, jeno na zasadzie przymusowego ich do unii powrotu. Pod jednym tylko względem dostrzedz można pewnego zwrotu w postępowaniu państw północnych. Wiadomo, iż powodem do wojny a raczej do oderwania się od unii państw południowych była obawa tych ostatnich o uchylenie niewoli murzynów, które z biegiem czasu w całej unii nastąpić mogło. Że zaś południowcy uważają niewolę murzynów jako konieczny warunek społecznego bytu, murzynów zaś za tak pewną własność, jak każdą inną na drodze prawnej nabytą, powstali więc w chęci uformowania osobnego państwa, z któregoby idea usamowolnienia murzynów na zawsze z góry wykluczoną była. Zniesienie niewoli w państwach południowych nie wchodziło wprawdzie w plany państw północnych, wszakże w biegu wojny i przy zwiększającem się wzajemnem rozjątrzeniu, nie tylko zachęcano murzynów do powstania i tych, co z niewoli ujść zdołali, za wolnych uznawano, ale nadto prezydent Lincoln w odezwie nie dawno, bo dopiero 1. września ogłoszonej, jak najwyraźniej oświadczył, iż wszyscy murzyni bez różnicy na całem terytoryum dawnej unii z dniem 1. stycznia 1863 roku niewolnikami być przestaną, i w miarę zajęcia krajów południowych przez wojska unii, za ludzi wolnych uważani być mają. Łatwo pojąć, jak wielkie oburzenie odezwa ta wywołała w obozie południowców, zagrożonych utratą tego, co za nienaruszalną własność swą od wieków uważać nawykli. Teraz ten sam prezydent Lincoln, spostrzegłszy, że krok podobny nie ułatwi spojenia na powrot unii, w czem główne swe widzi zadanie, zapominając zupełnie o owej swej odezwie, kongresowi washingtońskiemu w mesażu zaproponował projekt do prawa, według którego niewola na całem terytoryum dawnej unii, nie już nagle z dniem 1. stycznia 1863, ale raczej stopniowo i to za wynagrodzeniem z funduszów unii do dnia 1. stycznia 1900 roku zniesioną być ma. Wszakże zwrot ten nie przyciągnie do unii południowych od niej odszczepieńców, bo dla nich niewola murzynów to kwestya bytu, źródło zamożności i bogactwa, którego bronią z całem fanatyzmem chciwości, wszelkie inne względy na bok odrzucającym. Przypuścić więc można, że wojna domowa w północnej Ameryce długo jeszcze potrwa, i nie skończy się, chyba za zupełnem wyniszczeniem sił obu stron walczących.

Jak smutnie zaś wojna ta oddziaływa na przemysł i handel głównych państw europejskich, to każdemu i powszechnie wiadomo. W skutek niej nędza w obwodach przemysłowych Anglii i Francyi doszła do najwyższego stopnia, tysiące tam rodzin pozbawione sposobu do życia, i milionowe składki nie wystarczają do ratowania ich od śmierci głodowej, której przypadki częściej, niż zwykle w Anglii się teraz zdarzają. Już nawet i w Niemczech, bieda ludności fabrycznej mniej wprawdzie okropnie, jak w Anglii i Francyi, zawsze jednak boleśnie bardzo dokucza. W kraju naszym rolniczym skutki tej wojny o tyle tylko czujemy, iż wyroby bawełniane w trójnasób droższe, jak dawniej płacić teraz musimy. Natomiast możemy mieć nadzieję, iż siły produkcyjne północnej Ameryki, z czasem przez wojnę takiemu ulegną wyniszczeniu, że Ameryka nie będzie już mogła zasypywać targów europejskich kolosalnemi transportami zboża swojego, co własnej naszej produkcyi, dawne i zwykłe, a na teraz zatamowane źródła odbytu na nowo otworzy.

Monarchia Austryacka.

Stanisławów, 19. grudnia. *(Wiadomości pobieżne.)* Niemieckiej gazecie lwowskiej donoszą: Dnia 14. b. m. umarł tu, w 60 roku wieku swego tutejszy nauczyciel gimnazyalny Stupnicki, który przez 29 lat wypełniał wiernie swój obowiązek nauczycielski. Będąc chorym od dłuższego już czasu i czując, że zbliża się koniec jego życia, udał się jeszcze w 48 godzin przed zgonem do klasy i pożegnał się czule z swoimi uczniami.

Od 15. b. m. otrzymał powiat nasz innego naczelnika. Pan Mayer, który od kilku lat sprawował ten urząd, przeniósł się do Rudek, a miejsce jego zajął naczelnik tamtejszego powiatu pan Wrześniowski.

Od niejakiegoś czasu panuje w pobliskiem miasteczku Tyśmieniey zaraźliwy tyfus.

Towarzystwo teatralne pana Miłaszewskiego, które miało nas już pożegnać na przyszły miesiąc, pozostanie jeszcze jakiś czas w naszem mieście.

Użalają się tu wielce na to, że listy dochodzą adresatów często dopiero we 24 godzin po nadejściu poczty. Tej niedogodności możnaby odrazu zaradzić ustanowieniem trzeciego listonosza.

Kraków, 20. grudnia. *(Jeszcze o wprowadzeniu wikaryusza apostolskiego.)*

Korespondent niemieckiej gazety lwowskiej z Krakowa pisze: Musimy wyznać, że nasze polskie dzienniki, które zresztą tak bardzo lubią podnosić sprawy kościelne i religijne, źle są obznajomnione z kościelnemi przepisami i zwyczajami. Dotychczas prawiły one ciągle i niezmordowanie o zawikłaniach, jakie skutkiem mianowania Xdza Galeckiego wikaryuszem apostolskim, powstać mogą z dotychczasowym administratorem dyecezyi, chociaż każdy świadomy rzeczy wié bardzo dobrze, że z mianowaniem wikaryusza apostolskiego ustaje administracya sama przez się; — a teraz natrafiamy znowu w *Gazecie narodowej* nr. 80 z 16. b. m. na zupełną nieznajomość ceremoniału hierarchicznego. Prawie każdy ustęp spomnionej korespondencyi zawiera w sobie mylne zdanie. *Gazeta narodowa* nie wié, że podług ustaw kanonicznych, nie mógł nowomianowany biskup in partibus celebrować 8. b. m. nabożeństwa w katedrze w obecności biskupa tarnowskiego. *Gazeta narodowa* nie wie dalej, że odprowadzanie do kościoła i z kościoła należy się tylko miejscowemu biskupowi. Że kanonicy Giełdanowski, Jakliński i Leśniak asystowali nowemu biskupowi, nie widział korespondent, a że kanonik Król dnia tego zaproszony był do celebrowania nabożeństwa odpustowego w kościele XX. Bernardynów w Tarnowie, i przeto nie mógł być zarazem na nabożeństwie w katedrze, o tem nie wie on nic zgła.

Również i raport z Krakowa jest pełen niedokładności. Przybycie wikaryusza apostolskiego podane jest na 8. godzinę zrana, gdy tymczasem przybył on o 3. godzinie z południa. Korespondent nie słyszał odbijających się po całem mieście dźwięków uroczystego dzwonu Zygmunta; nie widział przepełnionych kościołów św. Piotra i na zamku, a uroczysty pochód z kościoła św. Piotra do katedry, któremu pomimo 16stu stopni mrozu towarzyszyły bardzo liczne tłumy ludu, był dla niego wcale niewidzialnym. Tak to przekręca się fakta, jeżli są komu niedogodne, lub mówią co innego, niżby chciano.

Wiedeń, 22. grudnia. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)*

Ich Mość Cesarz i Cesarzowa ofiarowali Towarzystwu ku zaopatrywaniu i zatrudnianiu dorosłych ślepych po 100 zł. w. a., a Arcyksiężna Zofia dla tkaczów wiedeńskich i dla ubogich w górach kierkonoskich po 500 w. a.

Obecność bana Kroacyi, barona *Sokcsevicsa* a właściwie powołanie jego do Wiednia, ma się odnosić — jak utrzymuje *Fremdenblatt* — głównie do kwestyi względem zwołania sejmu kroackiego, chociaż inni łączą z tem także inne sprawy, odnoszące się do wewnętrznej organizacyi Pogranicza wojskowego.

Hiszpania.

Madryt, 17. grudnia. *(Dymisya. — Rozprawy w senacie.)*

Correspondencia donosi, że jenerał Concha podał dziś zrana do ministeryum prośbę o dymisyę z poselstwa w Paryżu. W senacie toczy się ciągle dyskusya nad sprawą mexykańską. Na dzisiejszem posiedzeniu Bermudez del Castro naganiał wszystkie kroki jenerała Prima w Mexyku. Oświadczył, że stronnictwo konserwatywne tamże jest uciskane przez Juareza, i wyraził życzenie, aby tamże utworzono rząd stały. Potępiał nareszcie konwencyę w Soledad zawartą, i odpłynięcie wojsk hiszpańskich. — Jutro ma mówić jenerał Concha.

Według doniesień z Lizbony, Król Ferdynand zdaje się mieć bardzo mało ochoty wstąpić na tron grecki.

Anglia.

Londyn, 19. grudnia. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące. — Projekt Lincolna.)*

Rodzina królewska ma przenieść się w przyszłą sobotę z Windsoru do Osborne, i zabawi tam przez święta Bożego Narodzenia. W pierwszych dniach stycznia dwór prawdopodobnie zamieszka znowu w zamku Windsor, i nie opuści go przed zaślubieniem księcia Walii i rozwiązaniem księżny Alicy. Dziś o godzinie 2. w parku Frogmore (należącym do Windsoru) odbyło się poświęcenie nowego familijnego grobu królewskiego. Wszyscy członkowie rodziny królewskiej i dworu byli obecni uroczystości.

Lord Palmerston, którego dom w Broadlands od wczoraj i przez całe święta Bożego Narodzenia nie będzie próżny, otrzymał zaproszenie od stronnictwa liberalnego w Edinburghu, które dla uczczenia go, jako nowego rektora uniwersytetu glasgowskiego, ma wyprawić wielką ucztę. Na meetyngu w tym celu zwołanym powzięto uchwałę:

Pożądanem jest wynurzyć prezydentowi publicznie hołd powszechny dla jego liberalnej polityki i wysokich zasług, tudzież troskliwości, z jaką w prawdziwym interesie pokoju podniósł bezpieczeństwo kraju i utrzymał jego honor.

Stan zdrowia Londynu, który się w ostatnich tygodniach nieco pogorszył, polepszył się znowu cokolwiek skutkiem zmiany powietrza. Zeszłego tygodnia umarło 1408 osób, to jest o 200 i 340 mniej, jak w dwóch poprzednich tygodniach, ale jednak więcej jak zwykle, przeciętna bowiem liczba zmarłych w ostatnim lat dziesiątku wynosiła 1393 osób na tydzień. Liczba nowonarodzonych w ciągu zeszłego tygodnia wynosiła 1886.

Times wspomina dziś znowu o mesażu amerykańskim, i uznaje, że prezydent Lincoln stał się znowu konstytucyjnym i demokratą, i że względem południa jest liberalniejszym, jak nie jeden, co do jego stronnictwa należy. Ten rezultat uwieńcza tryumf reakcyi demokratycznej. Gdyby jego najnowszy plan względem emancypacyi był zaproponowany na początku sporu, byłby przeszkodził krwawej wojnie. — W czasie, gdy spodziewano się z kilku tysiącami ochotników na trzy miesiące zwerbowanych, przytłumić powstanie, mógł romantycznym wydawać się plan poświęcenia kilku set milionów dolarów na wynagrodzenie plantatorów. Ale teraz usiłuje prezydent Lincoln z milionem żołnierza i flotą o 500 okrętach nie tylko plan ten zalecić, ale wyjednać dla niego sankcyę dawnych form konstytucyjnych. Jest to plan, jakiby mr. Davis i jego gabinet zalecił stanom konfederacyi, gdyby były przez nieprzyjaciela przyciśnione, a pragnęły pozyskać życzliwość mocarstw europejskich.

Francya.

Paryż, 18 grudnia. *(Nota p. Drouyn de Lhuys w sprawie greckiej.)*

Dzienniki paryskie zamieszczają notę p. Drouyn de Lhuys do ajentów dyplomatycznych francuskich w sprawie greckiej adresowaną. Minister oświadcza na samym wstępie, że Francya nie ma osobnego interesu na wschodzie, nic nie zakłóciło zupełną zgodę między rządami francuskim, angielskim i rosyjskim w zapatrywaniu się na sprawę grecką. W tem położeniu rzeczy rząd francuski czerpał nadzieję, iż niebezpieczeństwo, jakieby ze strony greckiej dla pokoju europejskiego wynikło, wnet usunięte zostanie. Niebezpieczeństwo to mogło być dwojakie, mogło pochodzić albo z zaczepki terytoryum tureckiego przez Greków, albo też z wyboru nowego panującego w Grecyi, gdyby wybór był taki, iżby mógł zniszczyć równowagę wpływów, na której obecny porządek rzeczy na wschodzie spoczywa. Co do pierwszego, rządy opiekuńcze odezwały się do mądrości i umiarkowania Greków samych, rząd mianowicie francuski oświadczył rządowi tymczasowemu w Atenach, iż o tyle tylko na wsparcie jego liczyć może, o ile starać się będzie o utrzymanie pokoju. Mocarstwa radeby były utrzymać Króla Ottona na tronie greckim; gdy jednak wnet się okazało, że usiłowania gwoli jego przywołania na nicby się nie przydały, dwory protegujące uznały, iż Grecyi siłą narzucać go nie można. Grecya więc miała sobie obrać monarchę z rzędu innych domów panujących. Wszakże sytuacya była dziś inna jak w roku 1830 przed wstąpieniem na tron Króla Ottona. W ten czas dwory opiekuńcze wezwane zostały do obsadzenia tronu greckiego według swego wyboru. Dziś wybór do Greków samych należy, mocarstwa zaś opiekuńcze mogą jedynie wystąpić z wyłączeniami, w myśl traktatów obowiązujących. Chociaż zaś klauzula ograniczająca protokoły z d. 3. lutego 1830. r. nie da się dosłownie zastosować do obecnego przypadku, to jednak klauzula ta egzystuje, bo egzystują przyczyny, które ją podyktowały. Rząd cesarski przekonał się wnet, iż Grecy wybierą sobie Króla z domu panującego dość silnego, ażeby im pomagać mógł w ich dążeniach. Rząd cesarski, wierny traktatom, zrzekł się z góry myśli proponowania kandydata swej ręki. Pan Drouin de Lhuys przechodzi następnie do wyboru księcia Alfreda angielskiego, który gdyby został przyjęty, ugruntowałby wyłączny wpływ i panowanie Anglii na wschodzie. Mówiąc o księciu Leuchtenbergu, minister francuski nadmienia, iż powinienby Grekom być miły, jako jednę religię z nimi wyznający, nadto nie mogąc nigdy pretendować sukcesyi na tron rosyjski, książę Leuchtenberg mniej jak każdy inny kandydat ulegałby powinien wyłączeniu, traktatem z roku 1830 orzeczonemu. Gabinet angielski odpowiedział na przedstawienia Francyi co do kandydatury księcia Alfreda, ponawiając zapewnienie, iż pragnie zostać wiernym przepisom traktatów, odrzuci więc kandydaturę księcia Alfreda, jeżeli dwór rosyjski z swej strony zobowiąże się postąpić w tym samym kierunku co do możliwej kandydatury księcia Leuchtenberga. Pragnąc uniknąć zawikłań, któreby sprawa grecka wywołać mogła, rząd francuski radził dworowi rosyjskiemu do przystania na żądanie gabinetu londyńskiego. Jakoż dwór rosyjski nie wchodząc w stopień pokrewieństwa, które go łączy z księciem Leuchtenbergiem, pomimo tego że była chwila, w której kandydatura tego księcia zdawała się mieć za sobą sympatye Greków, nie wahał się polecić posłowi swemu w Atenach, żeby oświadczył, iż Rosya cofa wyraźnie kandydaturę księcia Leuchtenberga stosownie do porozumienia się z dworami francuskim i angielskim. Nic więc teraz nie zakłóca zgody między mocarstwami opiekuńczemi, i spodziewać się można, iż mocarstwa te wnet zalecą Grekom wspólnego kandydata, ażeby położyć tamę agitacyi dotąd bezowocowej, która z czasem mogłaby stać się niebezpieczną.

Dziennik *La France* mówiąc w dłuższym artykule o traktacie handlowym z Prusami zawartym, kończy uwagi swe oświadczeniem, iż traktat ten stał się już faktem dokonanym, i że rządy bawarski i wirtemberski, które zdaniem *La France* wbrew życzeniu ludu przeciwko niemu występują, musiałyby raczej wystąpić z związku cłowego, który dla całych Niemiec tak się okazał zbawiennym.

Francya i Prusy, twierdzi *La France*, w żadnym razie od traktatu nie odstąpią.

Szwajcarya.

(Sprawa o Dappenthal załatwiona.)

Bund podaje artykuł względem ostatecznego załatwienia sprawy względem Dappenthal. Artykuł ten może być słusznie uważany jako wynurzenie opinii prezydyum związku niemieckiego. Szwajcarya, wyraża się autor rzeczonego artykułu, ma przyczyny być zaspokojoną sposobem załatwienia kwestyi powyższej. Federacya na mocy traktatu, który oczekuje ratyfikacyi, odstąpiła część sporną Dappenthalu, a za to otrzyma równej przestrzeni obszar ziemi niezaprzeczenie francuskiej. Trudno dopuścić zaszczytniejszej zamiany, a możnaby nawet powiedzieć, że ze strony francuskiej postąpiono szlachetnie. Zasługa zdaje się należeć Cesarzowi z którym prezydent związku Stämpfli, przez organ francuskiego poselstwa w Vichy miał zawiązać bezpośrednie stosunki. Możnaby zarzucić, że teraz wolna komunikacya między les Rousses, i Gex ma dla Francyi więcej wartości, jak dla Szwajcaryi pas kraju przy Noirmont. Bardzo słusznie, ale federacya nie mało będzie cenić okoliczność, że na przyszłość nie potrzebuje się obawiać, aby pierwsza lepsza kradzież w lesie, lub jakieś zajście z żandarmami miało dawać powód do wojny z potężnym Cesarzem. Wziąwszy jednak na uwagę, że Francyi chodzi może o zajęcie Genewy, natenczas przyznać by trzeba, że od czasu annexyi Sabaudyi północnej ztamtąd główne zagraża niebezpieczeństwo, a w tym względzie Dappenthal straciło większą część swego strategicznego znaczenia. Dolina, nad którą panujące punkta są ciągle w posiadaniu Szwajcaryi, będzie jedynie pozycyą zakrywającą Waadtland, dopóki istnieć będzie fakt ów prawu narodów przeciwny, a w tym względzie traktat nic nie zmienia.

Włochy.

Rzym, 17. grudnia. *(Rozprawy w turyńskiej izbie deputowanych. — Różne wiadomości.)*

Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych izba przystąpiła do wyboru komisyi, mającej rozważyć położenie prowincyj południowych i przyczyny naruszonego tam bezpieczeństwa publicznego. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż rząd zgadza się na wysadzenie komisyi w przypuszczeniu, iż taż nie będzie uzurpowała spraw władzy wykonawczej i nie będzie przeszkadzała rozporządzeniom przez rząd wydanym. Rząd postanowił wystąpić z całą energią przeciwko bandytom, tak ażeby na wiosnę znów powstać nie mogli. Głównem dążeniem rządu jest, przywrócenie prawej władzy. Po krótkiej rozprawie izba przeszła do porządku dziennego.

Bertani zrobił wniosek, ażeby izba uznała, iż gdy trzej deputowani w miesiącu sierpniu w Neapolu aresztowani, nie byli zdybani na gotowym uczynku popełnionego przestępstwa, przeto uwięzienie ich stanowi obrazę majestatu parlamentu włoskiego. Ratazzi żądał szczegółowej rozprawy nad tym przedmiotem. Dep. Crispi popierał wniosek Bertaniego. Na wniosek dep. Broglio, izba postanowiła przejść do proządku dziennego.

Z Medyolanu donoszą o wielkiej liczbie emigrantów, którzy z nad brzegów jeziora Como i z okolic Chiavenny ojczyznę swą opuszczają, do udania się przez Genuę do Ameryki i w inne odległe strony świata. Są to po większej części ludzie młodzi, którzy tym sposobem chronią się przed rekrutacyą piemoncką. Wielka to strata dla rolnictwa, pozbawionego najlepszych sił do pracy.

Z Neapolu piszą o pojedynku, który odbyć się miał między majorem piemonckim Fanchieri, tym samym, który wziął do niewoli hiszpana Borgesa a redaktorem dziennika *Pietra infernale* Gowazi, z powodu, iż dziennik ten nawzał oficerów piemonckich mordercami kobiet i dzieci. Gowazi do pojedynku nie stanął. Dziennik *Italia* powstaje przeciwko takiemu jątrzeniu wojska, które smutne następstwa za sobą pociągnąć może.

Ameryka.

(Mesaż Lincolna. — Wypadki wojenne.)

Korespondent czasopisma *Times* z Nowego Jorku donosi pod d. 2. grudnia, że mesaż Lincolna zadziwił wszystkich. Co do formy, pisze, dotyka on w ogólności wszystkich spraw publicznych, ale co do rzeczy, prezydent zwraca w nim głównie uwagę swoją na niewolnictwo. Teraz dopiero proponuje, co powinien był naprzód proponować, to jest konferencyę wszystkich państw unii, aby konstytucyę na nowo zbadać i poprawić w ten sposób, aby wpływ kongresu na niewolnictwo był o tyle odpowiednim ustawom i konstytucyi, o ile teraz jest im przeciwny. Abolicyoniści potępiają nowy plan Mr Lincolna jako system powolnego działania (gradualism) i przepowiadają, że wojna wkrótce go obali, a prezydenta przymusi do bezwarunkowej i spiesznej emancypacyi, bo to jest jedyna broń, która może zadać cios śmiertelny właścicielom niewolników i ich systemowi. Gdyby pan Lincoln w swojej mowie inauguracyjnej taki plan był przedłożył kongresowi, nie przyszłoby zapewne do rozdwojenia unii i do wojny domowej, chociażby bowiem południe trwało w uporze swoim, i nie chciało wysłuchać prezydenta, współczucie Europy, a mianowicie Anglii przybrałoby inny kierunek, i oświadczyłoby się z całą serdecznością za północą. Jest wielkie prawdopodobieństwo, że mądrość, która jest teraz udziałem Mr. Lincolna i kraju, przyszła za późno. Jakkolwiek żywo zajęto się mesażem, nie odwrócił on jednak uwagi publiczności od smutnego położenia armii nad Potomackiem. Powstało powszechne rozczarowanie, że jenerał Burnside, po którym się tyle spodziewano, tak mało uczynił. M'Clellan był niedogodnym, ponieważ nie mógł uczynić nic niemożliwego. Dla tej samej przyczyny jest też niedogodnym Burnside. Będzie on zapewne zmuszony po zajęciu Frederiksburgu założyć tam leże zimowe, lub do końca marca pozostać w Aequia-Creek. Drogi w Wirginii są całkiem popsute; separatyści opanowali wszystkie koleje żelazne. W tym stanie rzeczy posuwać się ku Richmond byłoby niepodobieństwem. Są jednak tacy, co głoszą, że Burnside przepędzi święta Bożego narodzenia w stolicy buntowników, i że Wirginię i Karolinę północną odzyska przed 1. stycznia.

Kronika.

W przyszłą środę t. j. d. 31. grudnia przedstawionym będzie na scenie polskiej, na dochód Lecha Nowakowskiego melodramat ludowy w 5ciu aktach ze śpiewkami, podług Mosenthala „Sontwenthof" dla sceny polskiej przez Edwarda Błotnickiego napisany, pod tytułem „Zagroda Sobkowa" z muzyką Jana N. Nowakowskiego.

Druga lista składek z wykupna kart uwalniających od powinszowań Nowego Roku 1863.

Jego Ekscelencya hr. Kajetan Lewicki 10zł., Jan Żółtowski 5zł., Maryanna Ressig 20c., N. N. 30c., Breitenberger 50c., M W. 30c., J. P. 30c., J. S. 30c., Margosz 30c., P. G. 40c, B. V. 30c., Br. Pöck 30c., Theimner 30c., Baril 20c., Więckowski 15c., Alfred Böhm 2zł., Antoni Bogdanowicz 1zł., Szymon Endmacher 50c., Apolonia Jaworska 50c., Mateusz Kerschbaum 2zł, Dziamski 1zł., Teodor Torasiewicz 2zł., Aloiza Ross 1zł., Pokorny 1zł, Wohlfeil 1zł., Eminowicz 1zł., Fax 40c., Sapalniżyński 20c., Mittnacht 10c., Czayka 20c., Hawer 40c, Hauspfotte 1zł. 70c., Jędrzej Bader 1zł., Śliwiński 50c., Czerwińska 20c., Fiala 1zł, Zawadzki 40c., Papara 30c., Romanowicz 20c., Paduch 50c., Michał Baczyński 1zł., Gabriel Sopuch 1zł., Wiśniewski 20c., Julian Serwatowski Ehmberger 50c., Józef Brunn 1zł., Stanisław Bochdan 2zł., N. N. 10c., Baudiss 20c., Filiński 12c, Maisenhüller 10c., Pietruska 20c., Gliński 10c, Bourlard 1zł. — razem 47zł. 47c., do tego 1sza lista 53zł. 50c. Suma 100zł. 97c.

(Popis naukowy w ochronkach.) Dnia wczorajszego przed południem odbyły się w tutejszych ochronkach chrześciańskich na Rurach i w drugiej dzielnicy miasta popisy naukowe dzieci w obecności burmistrza miasta, radcy Namiestnictwa p. Kröbla i kilku członków rady miejskiej, i przy tej sposobności rozdawano dzieciom kolendy, złożone po największej części z odzieży zimowej.

(Z powodu grasującej w Węgrzech zarazy bydła) wydało c. k galicyjskie Namiestnictwo pod dniem 12. b. m. ostrzegający okólnik do wszystkich przełożonych obwodów w lwowskim okręgu administracyjnym, i do magistratu miasta Lwowa. Podług załączonego w tym okólniku wykazu urzędowego, nawiedziła zaraza bydła w tym kraju koronnym przez cały czas swego istnienia 150 miejsc w komitatach: Peszt, Heves, Borsod, Abany, Gömör, Zemplin, Neograd, Szabolis, Bekes, Arad, Krasso, Weissenburg, Weszprim, Wieselburg, Oedenburg, Preszburg Nitra, Trenczyn, Eisenburg, Raab, Ostrzyhom, i Komorn, tudzież w dystryktach Jacygów i Kumanów i z ogólnego stanu bydła w liczbie 89.3.0 dotknęła 25,978 sztuk, z których 9452 wyzdrowiało, 14 756 odeszło 290 ubito, a 1551 pozostało jeszcze w stanie choroby; zaczem wynosi ogólna strata bydła 14.975 sztuk,

(Pożar.) W nocy z 16go na 17go b. m. zgorzał w Koniuszkowie w obwodzie złoczowskim z niewiadomej dotąd przyczyny dom tamtejszego włościanina Jana T. z całym zasobem zboża. Szkoda jego niezostała jeszcze obliczona.

(Kopalnia cynobru.) „Daily Telegraph" donosi, że w pobliżu San Francisco odkryto bogatą kopalnię cynobru. Pożądane to zdarzenie dla ludności trudniącej się poszukiwaniem kruszców: Cynober obfituje w merkuryusz.

(Ostatnie wielkie nieszczęście w kopalni węgla Edmonds Main) opisują obszernie w kilku dziennikach „Times" pisze: „W ciągu lat dziesięciu od r. 1850 - 1860 w kopalniach węgla w Anglii straciło życie przeszło 9000 ludzi. Nasze kopalnie węgla kosztują nas co dwa lata tyle ludzi, ile Anglicy i Hanowerczycy stracili razem w bitwie pod Waterloo. Lista poległych z naszej strony w dniu tym pamiętnym 18. czerwca 1815 obejmuje 2047 ludzi. Jeżeli zaś tylko powtórzymy, że w kopalniach owych ginie co rocznie 900 lub 1000 ludzi śmiercią gwałtowną, to już dostatecznie wykażemy ważność tych cyfr. Liczba zranionych jest odpowiednią do liczby zabitych. W wielu wypadkach nieszczęście pochodzi z przyczyny rozsadzania brył za pomocą prochu strzelniczego. Eksplozya rozrywa pokład węgla, gruchocze ściany, dobywają się gazy trujące. Z używaniem prochu strzelniczego należałoby tak jak w Belgii postępować daleko ostrożniej i oszczędniej. Prawda, że nasi robotnicy w kopalniach, równie jak wszyscy ich rodacy, wolą raczej narazić się na niebezpieczeństwo, jak zadać sobie nieco więcej pracy. Co do tego ustępujemy wprawdzie cokolwiek narodowi nam pokrewnemu, Amerykanom, ale też nie dorówna nam pod tym względem żaden naród w Europie; a jak zapewniają robotnicy angielscy nie chcieliby pracować w kopalni w której by zabroniono używać prochu strzelniczego. Wierzymy temu bardzo, bo proch strzelniczy oszczędza bardzo wiele pracy mozolnej. Chociaż jednak trudno jest ochraniać ludzi od niebezpieczeństwa przeciw ich woli, jesteśmy jednak często zmuszeni do tego, np. na kolejach żelaznych, okrętach, niepojmujemy więc, dlaczegoby prawodawstwo nie miało obmyśleć środków, celem zmniejszenia liczby eksplozyi gazowych.

Ostatnie wiadomości.

Lwów, 24. grudnia. Ostatnia poczta wiedeńska przyniosła nam same tylko pobieżne wiadomości ze stolicy państwa. Jego Excelencya minister stanu odjechał przedwczoraj do Werony, zkąd ma powrócić dopiero w przyszły poniedziałek, a o nowym ministrze sprawiedliwości donoszą, że obejmie zarząd swego ministerstwa dopiero z początkiem nowego roku, a tymczasowo jeszcze bę-

dzie zarządzać niem pan minister Lasser. — Przedwczoraj miał Najjaśn. Pan przyjmować obecną teraz w Wiedniu deputacyę komitatu Syrmijskiego w sprawie Województwa Serbskiego, a *Vaterland* dodaje, że ta deputacya była także u wojewody czernogórskiego Mirka Petrovicha, i zapewniała go o sympatyach serbskiej ludności dla Czernogóry. — Nakoniec znachodzimy jeszcze w *Gazecie wiedeńskiej* stanowcze zaprzeczenie wszelkim szczegółom, jakie podała *Lit. Corr.* wiedeńska o mniemanym toku konferencyi ministeryalnej, na której obradowano nad mową tronową Najjaśn. Pana.

Wczoraj doniósł telegram berliński od granicy polskiej z 20. b. m., jakoby rząd rosyjski miał wpaść na trop tajnego komitetu centralnego i skutkiem tego uwięzić znaczną liczbę osób w **Warszawie**. Wiadomość tę jednak tylko co do aresztacyi potwierdzają, także korespondencye *Czasu*, które donoszą, że w Warszawie uwięziono w tych dniach kilka, a na prowincyi kilkanaście osób, mianowicie urzędników kolei żelaznej, urzędników sądowych, księży i obywateli, których nazwiska podają już po części te korespondencye. Tak z **Kijowa** donoszą *Czasowi*, że i tam uwięziono wiele osób, a z **Petersburga** słychać, że marszałków podolskich uznał senat niewinnymi i miano ich już uwolnić z twierdzy petersburskiej.

Izby *francuskie* — jak donosi teraz urzędownie *Monitor* z 22. b. m., zostały zwołane stanowczo na dzień 12. stycznia i zdaje się, że najciekawszym przedmiotem ich obrad będzie sprawa mexykańska, którą rozprawy Kortezów hiszpańskich, a mianowicie wyjaśnienia jenerała Prim w tak niekorzystnem dla Francyi przedstawiły świetle. I dziś też donosi telegram madrycki z 20. b. m., że hiszpański minister spraw zagranicznych wyrażał się w tym samym duchu, utrzymując, że sprzymierzeni niepowinni byli mieszać się w wewnętrzne sprawy Mexyku. Gabinet hiszpański — mówił dalej — sankcyonował konwencyę zawartą w Soledad i również pochwalił postępowanie swego pełnomocnika; ale Jurien de la Gravière przekroczył swoje pełnomocnictwa i przeto usunięcie się Prima było całkiem słuszne. W końcu dodał minister, że stosunki Hiszpanii do mocarstw są serdeczne, i że Hiszpania szanowała traktat londyński. — Te oświadczenia ministra hiszpańskiego nie zadowolniły naturalnie rządu francuskiego, i *La France* z 21. b. m. ubolewała już nad tem, że minister ten nie zganił w mowie swojej ubliżających Francyi wyrazów.

Niedawno donosiły dzienniki *włoskie*, jakoby stronnictwo ruchu zamierzało domagać się teraz reorganizacyi stowarzyszeń emancypacyjnych, licząc przytem na sympatye kilku członków nowego gabinetu. Teraz jednak pisze *Gazetta di Torino*, że zabiegi te były całkiem bezskuteczne, gdy gabinet teraźniejszy postanowił utrzymać tak długo dekret względem rozwiązania tych stowarzyszeń, dopokąd parlament nieuchwali nowej ustawy względem stowarzyszeń.

Na giełdzie paryskiej obiegała na dniu 22. b. m. pogłoska, jakoby Farini i Pasolini wystąpili z gabinetu, a Lamarmora zażądał dymisyi; zaś *Constitutionnel* z tego samego dnia oświadcza, że najnowsze doniesienia turyńskiej *Opinione* o rozmowie między Farinim i posłem francuskim panem Sartiges, jako też o rozmowie Nigry z panem Drouyn de Lhuys względem sprawy rzymskiej, są zupełnie zmyślone.

W sprawie broni transportowanej na Multany i Wołoszczyznę do **Serbii** donoszą teraz Gazecie zagrabskiej z **Belgradu**, że Turcya za przyzwoleniem rządu rumuńskiego skonfiskowała i zabrała do Widdynia transportowaną okrętem rosyjskim na Dunaju broń i amunicyę przeznaczoną dla Serbii. Wartość całego ładunku, który dostał się w ręce Turków, ma wynosić do 100.000 dukatów, i nic nie pomogły wszelkie przedstawienia rządu serbskiego, że Serbia podług protokołów stambulskich ma prawo sprowadzić broń i nie podlega żadnemu ograniczeniu co do liczby swojego wojska.

Zamiar Anglii względem założenia stacyi weglowej na *tureckiej* wyspie Lemnos natrafia na opór ze strony Turcyi. Francuska *Patrie* zapewnia, że ambasador angielski w Stambule przedłożył już ten projekt Porcie, ale otrzymał odmowną odpowiedź. — Wiadomość podana w *Wiener Post* o wkroczeniu Turków do Czarnogóry nie potwierdziła się dotąd.

Z Grecyi nie ma dziś żadnych wiadomości.

Najświeższa poczta.

Tryest, 22. grudnia. Zeszłej nocy umarł dyrektor Lloyda radzca gubernialny Wittmann.

Drezno, 22. grudnia. Dzisiejszy *Dresdener Journal* zbija twierdzenie *Stern-Ztg.*, że projekt delegowanych przekracza kompetencyę związku, dowodzi, że źródło projektu i dalszy jego rozwój nie zawiera nic nieprzyjaźnego dla Prus, i żąda w końcu od Prus reformy związku lub ochrony istniejącej konstytucyi związkowej.

Kassel, 22. grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu stanów zaproponował wydział konstytucyjny upraszać rząd o wniosek do ustawy, aby panowie stanowi i rycerstwo już teraz ze względu na wysokie znaczenie przedłożonych projektów mieli reprezentacyę na teraźniejszem zgromadzeniu stanowem.

Paryż, 22. grudnia. *France* donosi: Poseł francuski w Madrycie zażądał wyjaśnień co do mowy ministra pana Collantes, według której pan Barrot w swoich depeszach mylnie podawał obustronne doniesienia. Collantes oświadczył, że dzienniki nie dokładnie powtórzyły jego słowa; nie miał nigdy zamiaru osłabiać powagi urzędowych sprawozdań posła francuskiego. — To wyjaśnienie uznano jako całkiem zaspokajające.

Kilka innych dzienników donoszą o nieporozumieniu, a nie dodają, że spór został załatwiony.

Constitutionel ubolewa także nad słowami wyrzeczonemi w senacie hiszpańskim. Rząd francuski nie mógł pozostać obojętnym na słowa hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych, których myśl została osłabioną na następującem posiedzeniu przez samego ministra.

Turyn, 22. grudnia. Oddział wojsk francuskich i włoskich stojący na granicy terytoryum papieskiego pod wodzą majora Luchelli rozprószył szczątki bandy Tristanego. Urzędowa gazeta neapolitańska donosi, że ministeryum zarządziło, aby dokumenta odnoszące się do Camorrystów przesłane zostały do Turynu, celem obmyślenia stosowych środków dla ich wytępienia.

W senacie i izbie deputowanych odczytano dekret kr. względem odroczenia parlamentu. Wkrótce gazeta urzędowa ogłosi dekret względem zamknięcia izb. Ricasoli nieprzyjmuje wyboru do komisyi zbadania rozbójnictwa.

Kalkuta 22., **Singapore** 21., **Batawia** 15. listopada: Wybuch wulkanu Merapi zrządził na Sumatrze wielkie spustoszenie. Dla powstańców w Banjermassing z wyjątkiem kilku przewódców, udzielono amnestyę. Główny dowódca powstania, Antassari umarł. W Singapore wydawana *Free-Press* donosi, że traktat pokoju z Kochinchiną nie został ratyfikowany od rządu francuskiego i hiszpańskiego.

Hongkong, 15. listopada. Fungwha pod Ningpo i Kahding pod Shanghaiem zostały zabrane Taipingom przez związkowych. Sankolinsin pobił korpus powstańców w Shantung, inny jenerał cesarski pobił buntowników w Shensi. W Yeddo miało w przeciągu 6 tygodni umrzeć na cholerę i kur 224 000 osób. Daimiosowie wyższej rangi udali się z Yeddo do Miako. Miako było dotąd siedziba Cesarza duchownego, a teraz jest stolicą Japonii.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23. grudnia.

Hotel europejski: PP. Czajkowski Adolf, z Bóbrki. Urbański Ksawery, z Haczowa.

Hotel angielski: Hr. Szeliski Antoni, z Wołynia

Hotel krakowski: Stobiecki Leon, z Berteszowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 23. grudnia.

PP. Pogłodowski Józef, do Tarnopola. — Dworzak Jan, do Nawszyna. Sardecki Józef, do Rguzna. — Papara Henryk, do Zubowmostów. Ste.ki Adolf, do Środopolec. Ośmiałowski Szymon, do Janczyna. — Witkowski Adam do Żabiec. — Rożniecki Anton, na Podole. — Płocki Konstanty do Chorostkowa. — Bohdanowicz Teoklet, do Tustobab. — Freund W., do Porudna.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 22. grudnia 1862.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	320 81	— 0.6	90.5	zachodni	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	321 80	0.5	86.4	"	"	"
10. god. wiecz.	322.40	— 1.7	84.5	"	"	"

Wieczór śnieg 5 ‴.

Kurs lwowski.

Dnia 23. grudnia.		gotówką		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski . .	wal. austr.	5	56½	5	61
Dukat cesarski	" "	5	58½	5	63
Półimperyał zł. rosyjski .	" "	9	55	9	68½
Rubel srebrny rosyjski . . .	" "	1	84½	1	87
Talar pruski	" "	1	74	1	76½
Polski kurant i pięciozłotówka . . .	" "	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	77	95	78	60
" " " m. k. za 100 zł.	bez kuponów	81	90	82	55
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	72	50	73	25
5% Pożyczka narodowa . . .	bez kuponów	81	45	82	20
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	222	75	224	25

Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 23. grudnia.

Z pożyczki narod. po 5% za 100 złr. 82.30. Metaliki po 5% za 100 zł. 75.05; po 4½% za 100 zł. —.—; po 4% za 100 zł. —.—. Obligacye indemnizacyjne Niższej Austryi po 5% za 100 zł. —.—; Węgier —.—. Galicyi —.—; Bukowiny —.—; Akcye Banku narodowego sztuka 807.—; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 223 —; niższo-austr. towarzystwa eskomtowego —.—.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.—.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty —.—. — Lipsk za 100 talarów —.—. Londyn za 10 funtów szterl. 117.50. Medyolan za 100 zł. waluty austryack. —.—. Paryż za 100 fr. —.—.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5.63, dukaty ces. pełnej wagi —.—. korony —.—, półkorony —.—. Srebro 116.25

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.** *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*